



tyle wyniosła inflacja  
we wrześniu tego roku.  
To najwięcej od lutego  
1997 roku.

# Tygodnik

Nr 19/2022  
Katowice  
6.10.2022  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



## Już niedługo energia może być dużo tańsza

Rząd realizuje postulat śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”

3

Foto: freepik.com/TSD



Foto: pixabay.com



Foto: mat. prasowe ArcelorMittal



Foto: pixabay.com

**4** Dzięki staraniom „Solidarności” pracownicy Yazaki otrzymali podwyżki większe od inflacji.

**5** Wielki piec zostanie ponownie uruchomiony, nie będzie zwolnień w Hucie Katowice.

**8** Wystartowała internetowa platforma szkoleniowa. Wystarczy login i hasło.

# Unijna recepta na kryzys? Nowe podatki i więcej OZE

Foto: consilium.europa.eu



**Natoczyć nowe opłaty na producentów energii oraz firmy mające jakikolwiek związek z paliwami kopalnymi – to recepta Unii Europejskiej na kryzys energetyczny. Rozporządzenie przyjęte przez Radę UE z pewnością nie spowoduje spadku cen prądu. Jest za to realizacją interesów gospodarczych Niemiec ze szkodą dla krajów takich jak Polska. Pomimo tego dokument został „przyklepany” przez minister Annę Moskwę.**

**30** września ministrowie ds. energii z państw członkowskich UE osiągnęli polityczne porozumienie w sprawie rozporządzenia dotyczącego rozwiązania problemu wysokich cen energii. Wbrew nazwie dokument nie zawiera w zasadzie żadnych rozwiązań pozwalających obniżyć te ceny. Rozporządzenie koncentruje się na tym, co Bruksela lubi najbardziej, czyli na wprowadzaniu nowych paropodatków i opłat.

## Nawet jedna trzecia zysku

Jedną z nich ma być tzw. „składka solidarnościowa” od zysków przedsiębiorstw działających w sektorach ropy naftowej, gazu ziemnego, węgla i rafineryjnym. Co ciekawe, w przypadku węgla nie chodzi wyłącznie o węgiel energetyczny, ale również koksujący. Nowy paropodatek zapłaci więc najprawdopodobniej Jastrzębska Spółka Węglowa. Opodatkowane zostaną nie tylko zyski wypracowane przez kopalnie spółki, ale również przez koksownie wchodzące w skład Grupy Kapitałowej JSW.

Składkę solidarnościową zapłacą wszystkie firmy mające jakikolwiek związek z paliwami kopalnymi, których zyski w obecnym lub przyszłym roku będą wyższe o co najmniej 20 proc. w porównaniu do lat wcześniejszych. Wysokość składki będzie ustalana przez poszczególne kraje członkowskie, ale nie może być mniejsza niż 33 proc. od „nadwyżki” zysku.

Drugi instrument zawarty w rozporządzeniu Rady UE dotyczy ustale-

nia maksymalnego pułapu dochodów rynkowych dla wytwórców energii na poziomie 180 euro/MWh. Nie oznacza to jednak, że tyle maksymalnie będzie wynosiła cena energii. Po prostu jeśli producent sprzeda ją drożej, nadwyżkę będzie musiał oddać państwu.

Maksymalny pułap dochodów rynkowych będzie dotyczył w zasadzie wszystkich technologii produkcji energii poza elektrowniami zasilanymi gazem i węglem kamiennym. W rozporządzeniu wskazano, że drastyczny wzrost cen tych dwóch surowców energetycznych spowodował, że producenci nie osiągają nadmiernych zysków, a więc nie ma czego ograniczać.

## Skorzystają głównie Niemcy

Mogłoby się wydawać, że wyłącznie węgla kamiennego to ukłon w stronę Polski, której energetyka w znacznym stopniu opiera się na tym surowcu. W rzeczywistości instrument opracowany przez Radę UE jest skrojony na potrzeby Niemiec. Polskie elektrownie węglowe wykorzystują krajowy surowiec, wielokrotnie tańszy od węgla pochodzącego z importu. Według najnowszych dostępnych danych Agencji Rozwoju Przemysłu w lipcu elektrownie płaciły za węgiel z polskich kopalń średnio 344 zł za tonę, czyli ok. pięciokrotnie mniej od ceny obowiązującej na europejskich rynkach. Niemcy również produkują znaczną część energii z węgla kamiennego i w ostatnich miesiącach przywracają pracę kolejnych, zamkniętych wcześniej elektrowni węglowych. Jednakże nie posiadają czynnych kopalni węgla kamiennego, więc niemiec-

kie elektrownie muszą importować surowiec po cenach rynkowych.

Co warto podkreślić, producentów energii z odnawialnych źródeł limit dochodów będzie dotyczył tylko częściowo. Właściciele farm wiatrowych czerpią zyski z dwóch podstawowych źródeł. Pierwsze to dochody ze sprzedaży wyprodukowanej energii, a drugie to wszelkiego rodzaju dopłaty, bez których OZE nie miałyby szans utrzymać się na rynku. Tylko w 2020 roku dopłaty do OZE w samych Niemczech wyniosły niemal 31 mld euro. Ustalony przez Radę UE limit dla producentów energii w przypadku OZE będzie dotyczył wyłącznie dochodu ze sprzedaży energii, olbrzymie dopłaty właściciele farm zachowają w całości dla siebie.

Trzecim filarem rozporządzenia Rady UE jest dobrowolne ograniczenie zużycia energii o 10 proc. oraz obowiązkowa redukcja o 5 proc. w godzinach szczytu. To rozwiązanie również zyskało akceptację polskiego rządu, choć minister Moskwa wielokrotnie zapewniała w mediach, że nie zgodzi się na żadne przymusowe ograniczenie zużycia energii.

## Gdzie trafią pieniądze?

Pieniądze ściągnięte w formie nowych danin i opłat od producentów energii mają być przeznaczone na walkę ze skutkami wysokich cen energii. Kraje członkowskie będą jednak mogły je przeznaczyć wyłącznie na cele wskazane przez Brukselę. Jednym z nich są rekompensaty dla producentów energii, którzy sprzedają ją poniżej kosztów produkcji. Największym beneficjentem tu też będą Niemcy, które zyskają

możliwość dotowania swoich elektrowni na gaz ziemny i węgiel kamienny. Polska z tego instrumentu nie skorzysta. Energii z gazu wytwarzamy bardzo niewiele, a dzięki tanemu polskiemu węglowi, elektrownie węglowe przynoszą zyski.

Pieniądże z nowych paropodatków będzie też można wydać na rekompensaty dla gospodarstw domowych, małych i średnich przedsiębiorstw oraz zakładów energochłonnych. Wsparcie będą mogły jednak otrzymać wyłącznie firmy, które realizują inwestycje w odnawialne źródła energii. Ponadto promocja OZE to kolejny cel, który będzie można finansować.

## Bez refleksji

Innymi słowy UE pod pretekstem walki z kryzysem energetycznym przeprowadzi kolejny gigantyczny transfer pieniędzy z tradycyjnego przemysłu i energetyki do OZE. Unijne elity wciąż nie przyjmują do wiadomości, że to właśnie taka polityka klimatyczno-energetyczna jest jednym z głównych powodów obecnego kryzysu.

Szkoda, że tej refleksji brakuje również w polskim rządzie. „Polityczna zgoda” osiągnięta przez unijnych ministrów oznacza, że również polska minister Anna Moskwa taką zgodę wyraziła. Po raz kolejny powtórzył się scenariusz, w którym rządzący wypowiadają się krytycznie na temat polityki klimatyczno-energetycznej UE wyłącznie na potrzeby polskiej opinii publicznej. Jednak gdy przychodzi co do czego, grzecznie podpisują się w Brukseli pod kolejnymi rozwiązaniami szkodliwymi dla naszego kraju.

**Łukasz Karczarzyk**



Foto: rawpixel.com/TSD

# Energia może być tańsza. Rząd realizuje postulat śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”

**Zniesienie obliwa giełdowego będzie realizacją naszego postulatu zgłoszonego w ramach pogotowia protestacyjnego – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Podkreśla jednak, że pogotowie wciąż obowiązuje, bo zgłoszone zostały jeszcze inne postulaty.**

**D**zisiaj rząd mówi to samo, na co wskazywaliśmy od dawna, że obliwa, czyli przymus sprzedaży energii na giełdzie sztucznie zawyża jej cenę i umożliwia spekulacje. Z kolei zniesienie giełdowego monopolu w sposób naturalny przyczyni się do znacznego obniżenia ceny energii. Dopiero sięgnięcie po pogotowie protestacyjne uświadomiło rządzącym te oczywiste fakty – wskazuje Dominik Kolorz.

Zniesienie stuprocentowego obliwa giełdowego, czyli obowiązku sprzedaży wyprodukowanej energii na giełdzie jest pierwszym postulatem zgłoszonym przez śląsko-dąbrowską „Solidarności” w ramach pogotowia protestacyjnego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, które zostało ogłoszone 7 września. W uchwale przesłanej wówczas premierowi Mateuszowi Morawieckiemu związkowcy wskazali, że obliwa połączone z tzw. mechanizmem cen krańcowych, powodują zawyżenie ceny energii do poziomów przewyższających 2-3 krotnie koszty produkcji energii w elektrowniach konwencjonalnych. Z kolei zniesienie giełdowego przymusu pozwoli wyeliminować możliwość manipulacji cenowych. – Koszt produkcji 1 MWh energii w elektrowni węglowej to ok. 700 zł, z czego ok. 280 zł to unijny paropodatek za emisję CO<sub>2</sub>. Z kolei w kontraktach na Towarowej Giełdzie Energii, ta sama 1 MWh kosztuje nawet 2000 zł. Obliwa powoduje, że zarabiają giełdowi spekulanci, a płaci polskie społeczeństwo i przemysł – wskazuje Kolorz.

27 września rząd przyjął projekt ustawy znoszący obliwa giełdowe. 29 września ustawę przyjął Sejm. Teraz trafi ona do Senatu. – Im szybciej ta ustawa zostanie przeprowadzona przez parlament i wejdzie w życie tym lepiej. To będzie jednak realizacja dopiero pierwszego naszego postulatu, więc w kwestii pogotowia i przygotowań do akcji protestacyjnych nic się nie zmienia – zaznacza przewodniczący.

W uchwale dotyczącej rozpoczęcia pogotowia protestacyjnego oprócz postulatu dotyczącego zniesienia obliwa giełdowego śląsko-dąbrowska „Solidarności”

domaga się również m.in. złożenia przez polski rząd na najbliższym szczycie Rady Europejskiej oficjalnego wniosku o zawieszenie, a następnie głęboką reformę systemu handlu uprawnieniami do emisji CO<sub>2</sub> EU ETS. – Obecnie ten unijny paropodatek podwyższa cenę każdej MWh energii elektrycznej wyprodukowanej w elektrowni węglowej o ponad 280 zł. Opłaty emisyjne znacząco podwyższają również ceny ciepła systemowego oraz koszty produkcji w przemyśle energochłonnym. Od dłuższego czasu przedstawiciele polskiego rządu w wypowiedziach medialnych skierowanych do krajowej opinii publicznej podnoszą postulat zawieszenia unijnego systemu handlu emisjami EU ETS. Niestety, jak dotąd nie ma żadnych informacji potwierdzających, że wniosek w tej sprawie został oficjalnie zgłoszony na szczeblu Rady Europejskiej, ani w żadnej innej instytucji UE – czytamy w uchwale przyjętej przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarności”.

Kolejny postulat dotyczy jak najszybszej realizacji inwestycji w nowoczesne technologie węglowe, których katalog został zapisany w umowie społecznej dotyczącej transformacji górnictwa, podpisanej przez rząd i związki zawodowe w maju ubiegłego roku. Jak zaznaczyli związkowcy, chodzi o inwestycje pozwalające produkować tanią i stabilną energię z węgla w sposób przyjazny dla środowiska. Wdrożenie nowoczesnych technologii węglowych znacząco poprawiłoby stan bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Jako przykład liderzy śląsko-dąbrowskiej „S” wskazali zapisaną w umowie społecznej budowę instalacji do zgazowywania węgla. – Gdyby rząd zrealizował to, do czego zobowiązał się podpisami swoich najwyższych przedstawicieli, polska gospodarka miałaby do dyspozycji dodatkowe 4 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Gazu wielokrotnie tańszego od surowca pochodzącego z importu. Gazu wytwarzanego z krajowego węgla, a więc gazu, którego dostawy byłyby całkowicie pewne i stabilne – napisano w uchwale przesłanej do premiera Mateusza Morawieckiego.

**Łukasz Karczmarzyk**

## Z ostatniej chwili:

### Referendum strajkowe w Grupie KOK



Foto: TSD

**5** października w Grupie KOK ruszyło referendum strajkowe. W spółce od wielu miesięcy trwa spór zbiorowy dotyczący podwyżek płac. Działające w firmie związki zawodowe domagają się wzrostu wynagrodzeń o 20 proc. Chcą też podniesienia stawek osobistego zaszeregowania najniższej uposażonych pracowników do poziomu ustawowej płacy minimalnej. Jak tłumaczą, obecnie stawki te są niższe, a pracodawca wyrównuje je do poziomu minimalnego wynagrodzenia za pomocą dodatków.

– Jak wszyscy wiedzą, inflacja już przekroczyła 17 proc., dlatego podwyżka płac o 20 proc. to na pewno nie jest wygórowane żądanie. To raczej wyrównanie inflacyjne, tym bardziej że zarobki w naszej firmie stoją w miejscu od trzech lat – mówi Ireneusz Lier, przewodniczący „Solidarności” w Grupie KOK.

Lier podkreśla, że niskie płace w Grupie KOK spowodowały falę odejść pracowników. – Mamy coraz większe kłopoty z grafikami. Ludzie po prostu odchodzą z dnia na dzień, bo w innych firmach zarabiają lepiej. Poza tym widzą, co się dzieje. Dla pracowników kopalń byłby dodatek inflacyjny i to pokażny. W naszej branży, w spółce córce Tauronu ochraniającej kopalnie tego concernu też były podwyżki, tylko u nas nie. Ludzie mają tego dość – dodaje przewodniczący.

W referendum pracownicy odpowiadają na pytanie: „Czy jesteś za przeprowadzeniem akcji protestacyjnej ze strajkiem włącznie w celu poparcia żądań wynikających ze sporu zbiorowego z pracodawcą?”. – Pytając pracowników o akcję protestacyjną, mamy na myśli różne formy sprzeciwu. Strajk jest najbardziej radykalnym instrumentem, ale rozważamy też inne metody, takie jak protest głodowy, okupacja siedziby pracodawcy, czy strajk włoski – dodaje Ireneusz Lier.

Jak informuje przewodniczący, głosowanie odbywa się na wartowniach w ochronianych obiektach, między kolejnymi zmianami. Referendum zaplanowano na dwa dni, co oznacza, że zakończy się ono już po zamknięciu tego numeru TSD. Wstępne wyniki głosowania mają być ogłoszone 7 października.

Grupa KOK zatrudnia ok. 700 pracowników. Spółka świadczy usługi ochroniarzkie głównie dla kopalń Polskiej Grupy Górniczej.

## Podwyżki w Yazaki wyższe od inflacji

**400 zł brutto podwyżki płac zasadniczych dla wszystkich pracowników – to najważniejszy zapis porozumienia płacowego podpisanego 28 września przez „Solidarność” działającą w Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie i pracodawcę. W sumie, dzięki staraniom związku, w tym roku płace w zakładzie wzrosły łącznie o 700 zł brutto.**

Wyższe wynagrodzenia wraz z wyrównaniem za lipiec i sierpień zostaną wypłacone do 10 października. – Pracownicy są zadowoleni, dziękują nam za skuteczne negocjacje. Nie spodziewali się takich podwyżek – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”. Zaznacza, że jest to drugie porozumienie płacowe podpisane w firmie w tym roku. W styczniu stawki zasadnicze wzrosły o 300 zł brutto. Uzgodniono wówczas, że w 2022 roku w firmie przeprowadzone zostaną jeszcze jedne rozmowy płacowe. – Tak też się stało. Udało nam się wypracować kolejny kompromis – dodaje Grabowska. Jak wylicza, łączny wzrost płac o 700 zł brutto oznacza, że zarobki większości pracowników firmy są 20 proc. wyższe niż rok temu. To powyżej wskaźnika inflacji, który we wrześniu wyniósł 17,2 proc.

Oprócz podwyżek w tym roku związkowcom udało się wynegocjować także dwie inne istotne dla pracowników kwestie. Jedną z nich jest przywrócenie zawieszonych dwa lata temu przeszerogowań. Od 2023 roku będą się one odbywały na nowych, korzystniejszych zasadach. Porozumienie w tej sprawie podpisano w sierpniu. – Co kwartał 25 proc. pracowników zakładu będzie miało podniesioną stawkę zasadniczą o 150 zł brutto. Warunkiem przeszerogowania będzie brak L4 przez 12 ostatnich miesięcy. Wyjątkiem będą zwolnienia lekarskie związane z wypadkiem przy pracy oraz izolacja lub kwarantanna w związku z koronawirusem. Każdy pracownik przynajmniej raz w roku będzie miał szansę na takie przeszerogowanie, a część osób zostanie przeszerogowana dwukrotnie – zaznacza przewodnicząca.

Inne korzystne dla pracowników rozwiązanie zostało wynegocjowane przez zakładową „S” w związku z likwidacją trzeciej zmiany w zakładzie. Zgodnie z Kodeksem pracy za każdą godzinę pracy w porze nocnej pracownicy otrzymywali dodatek. Rezygnacja z „nocek” oznaczałaby zaprzestanie jego wypłacania. – Nie chcieliśmy, by pracownicy tracili na wynagrodzeniu, dlatego uzgodniliśmy z pracodawcą, że podobny dodatek będzie wypłacany za każdą godzinę przepracowaną na zmianie popołudniowej – mówi Katarzyna Grabowska. Te zmiany dotyczące systemu pracy weszły w życie 1 kwietnia.

Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie produkuje wiązki elektryczne do samochodów. Zakłada zatrudnia ok. 650 osób. Do „Solidarności” należy ponad połowa pracowników. To jedyna organizacja związkowa działająca w tej firmie.

Aga

# Żądają spotkania z Jackiem Sasinem



Foto: Dariusz Flechowicz

**Organizacje związkowe z Tauronu Wydobycie domagają się pilnego spotkania z wicepremierem i szefem resortu aktywów państwowych Jackiem Sasinem. Chcą rozmawiać o gwarancjach pracowniczych w związku z planowanymi przekształceniami w spółce. W połowie września Ministerstwo Aktywów Państwowych w imieniu Skarbu Państwa złożyło Grupie Tauron ofertę przejęcia 100 proc. akcji Tauronu Wydobycie za symboliczną złotówkę.**

**D**ecyzja MAP jest dla nas niezrozumiała, szokująca i łamie tak długo budowane wzajemne zaufanie i spokój społeczny – napisali 21 września w wystąpieniu do wicepremiera Jacka Sasina reprezentanci działających w spółce organizacji należących do trzech central związkowych: NSZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych. – Podkreślamy, że jedynym gwarantem spokoju społecznego są działające w naszej Spółce Reprezentatywne Organizacje Związkowe, a doniesienia medialne ostatnich dni wprowadzają wielki niepokój w grupie ponad siedmiu tysięcy pracowników obszaru wydobywania, nad którym w razie eskalacji może być trudno zapanować – czytamy w piśmie związkowców.

Sygnatariusze wystąpienia zaznaczyli, że sam fakt przekazania spółki do Skarbu Państwa nie jest dla nich zaskoczeniem. – Natomiast wątpliwości i obawy pracowników budzi

czas i warunki (niekonsultowane ze stroną społeczną) tego procesu – podkreślili. Przypomnieli też, że jednym z warunków przekazania spółki do Skarbu Państwa było jej całkowite oddłużenie. – Zadłużenie to powstało nie z powodu złego zarządzania firmą, ale poprzez sprzedaż surowca do energetyki Tauron Polska Energia po zaniżonych cenach. Jako spółka córka nie mogliśmy się przeciwstawić takim praktykom ze strony właściciela, który narzucał nam takie, a nie inne ceny. Przykładem jest obecna sytuacja, gdzie do elektrowni Tauron Polska Energia sprzedajemy węgiel po 25 zł za GJ i jest to cena gwarantowana tylko na miesiąc września. Natomiast na rynku zewnętrznym elektrownie płacą od 45 do 50 zł za GJ. Na rynkach ARA ta cena jest jeszcze wyższa – czytamy w wystąpieniu związkowców.

Reprezentanci związków zawodowych ze spółki Tauron Wydobycie przypomnieli również, że kilkakrotnie otrzymali od MAP zapewne-

nie, iż proces zmian właścicielskich w spółce będzie przeprowadzony dopiero po notyfikacji przez Komisję Europejską umowy społecznej w sprawie transformacji sektora. – Domagamy się podpisania przez Pana Premiera jako przyszłego właściciela akcji i zarazem odpowiedzialnego za sektor górniczy oraz zarząd Tauron Polska Energia „umowy społecznej” obejmującej wszystkich pracowników Tauron Wydobycie i Spółki Usług Górniczych, dającej gwarancje pracownicze w tak trudnych i niepewnych co do przyszłości czasach. (...) Zatem domagamy się pilnego spotkania w celu omówienia szczegółów jej zawarcia – podsumowali wystąpienie do Jacka Sasina związkowcy.

W skład Tauronu Wydobycie wchodzi trzy zakłady górnicze: Sobieski, Janina oraz Brzeszcze. Produkują węgiel energetyczny dla elektrowni, ciepłowni i dla odbiorców indywidualnych.

Grzegorz Podzorny

# Wielki piec zostanie ponownie uruchomiony, nie będzie zwolnień

Foto: mdt, prasowe ArcelorMittal



**Zapewnienie dotyczące ponownego uruchomienia wielkiego pieca nr 3 w ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej oraz gwarancja, że tymczasowe ograniczenie produkcji nie będzie się wiązało ze zwolnieniami pracowników – to najważniejsze zapisy porozumienia uzgodnionego przez związek zawodowy z zarządem AMP.**

**T**reść porozumienia została ustalona przez pracodawcę i stronę społeczną 27 września. Dokument został przekazany do podpisu w trybie obiegowym poszczególnym organizacjom związkowym. Procedura ma się zakończyć 7 października. – Zawarliśmy kompromis. Obie strony musiały ustąpić w pewnych kwestiach. Myślę, że to porozumienie uspokoi nastroje wśród pracowników. Da im poczucie bezpieczeństwa, że nie stracą pracy, że w perspektywie czasowej pracodawca widzi możliwość funkcjonowania zakładu na pełnych mocach produkcyjnych – mówi Lech Majchrzak, przewodniczący „Solidarności” w ArcelorMittal Poland.

W porozumieniu z organizacjami związkowymi pracodawca zapewnił, że wielki piec nr 3, którego praca niebawem zostanie tymczasowo wstrzymana, będzie ponownie uruchomiony nie później niż w chwili rozpoczęcia procesu zatrzymywania drugiego wielkiego pieca w dąbrowskiej hucie, który ma przejść planowany od dawna remont. Najprawdopodobniej nastąpi to w lutym lub marcu przyszłego roku. Zarząd potwierdził również, że będzie dążył do utrzymania zdolności produkcyjnych części surowcowej w Dąbrowie Górniczej, w tym do utrzymania pracy obu wielkich pieców. – To element, na którym bardzo nam zależało. Żeby uniknąć sytuacji, w której jeden z dwóch wielkich pieców

zostanie wyłączony na stałe, bo to oznaczałoby ograniczenie produkcji o 50 proc. – zaznacza przewodniczący.

Pracownicy dąbrowskiego oddziału ArcelorMittal Poland uzyskali również gwarancje, że tymczasowe ograniczenie produkcji nie będzie podstawą do redukcji zatrudnienia. Zgodnie z zapisami porozumienia pracownicy mogą być kierowani na tzw. postojowe, podczas którego będą otrzymywać wynagrodzenie równe swojej płacy zasadniczej. Postojowe ma być jednak wprowadzane dopiero po wykorzystaniu innych możliwości, takich jak: kierowanie pracowników na szkolenia czy wykorzystywanie przez nich zaległych i bieżących urlopów. Pracownicy będą mogli być także zatrudniani na innym stanowisku pracy, a koszt ewentualnego przekwalifikowania poniesie spółka.

Lech Majchrzak podkreśla, że choć porozumienie gwarancyjne z pewnością poprawi nastroje panujące wśród załogi, to jednak obawy o przyszłość dąbrowskiej huty pozostają aktualne z uwagi na niezwykle trudne uwarunkowania zewnętrzne, w których funkcjonuje europejskie hutnictwo. – W Europie zatrzymana została już ponad połowa wielkich pieców. Jeżeli Komisja Europejska nie wprowadzi rozwiązań wspierających przemysł energochłonny, a przede wszystkim nie odstąpi od bardzo szkodliwej polityki klimatycznej i systemu EU ETS, to hutnictwo we Wspólnocie prze-

stanie istnieć. Zostanie wyprowadzone poza granice UE – przestrzega szef „Solidarności” w AMP.

Związki zawodowe z dąbrowskiej huty wystąpiły do zarządu o pisemne gwarancje dla zakładu i zatrudnionych w nim pracowników 14 września. Niespełna tydzień wcześniej zarząd AMP podjął decyzję o tymczasowym wstrzymaniu pracy wielkiego pieca nr 3 w tym zakładzie ze względu m.in. na trudną sytuację na rynku stali w Europie oraz ogromne koszty polityki klimatycznej UE.

Związkowcy obawiali się, że w oddziale ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej powtórzy się scenariusz z krakowskiej huty należącej do koncernu, gdzie w maju 2019 roku również zapadła decyzja o tymczasowym zatrzymaniu wielkiego pieca. Rok później okazało się, że wygaszenie pieca będzie mieć charakter trwały, a część surowcowa dawnej huty im. Sendzimira zostanie zlikwidowana.

AMP jest największym producentem stali w Polsce. Firma skupia blisko 50 proc. potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego, a w jej skład wchodzi pięć hut: w Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Sosnowcu, Świętochłowicach i w Chorzowie. Do koncernu należą także Zakłady Koksownicze Zdzeszowice, będące największym producentem koksu w Polsce i Europie. ArcelorMittal Poland zatrudnia wraz ze spółkami zależnymi blisko 10 000 osób.

**Łukasz Karczarzyk**

# Śląskie samorządy inwestują w zeroemisyjną komunikację miejską



**Na drogi województwa śląskiego wyjedzie 70 kolejnych autobusów o napędzie elektrycznym i wodorowym. Pojazdy zostaną zakupione w ramach drugiej edycji programu „Zielony Transport Publiczny” realizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.**

**N**ajwiększym beneficjentem kolejnej edycji programu jest Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, która ze środków NFOŚiGW otrzyma 90 mln zł dofinansowania na zakup 35 elektrycznych autobusów. Dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych pojazdy zostaną przekazane do przedsiębiorstw komunikacji miejskiej w Świerkłańcu, Katowicach, Sosnowcu i Gliwicach.

Zaplanowano również zakup 21 stacji ładowania autobusów i zorganizowanie szkoleń dla co najmniej 430 osób:

mechaników i kierowców. Całkowity koszt inwestycji przekroczy 141 mln zł. – Systematycznie, wspólnie z naszymi operatorami i przedsiębiorstwami komunikacji miejskiej, podejmujemy działania, by w naszej flocie liczba „elektryków” i pojazdów napędzanych paliwami alternatywnymi stale wzrastała. Ze względu na wciąż utrzymujące się wysokie koszty wdrożenia tych technologii, ich zakup nie byłby możliwy bez rządowego i unijnego wsparcia – mówi Kazimierz Karolczak, przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

W gronie beneficjentów programu znalazło się także Miasto Rybnik, które planuje zakup 20 autobusów o napędzie wodorowym. Pojazdy będą dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych i wyposażone m.in. w defibrylatory. Całkowity koszt przedsięwzięcia to przeszło 86 mln zł, z czego 45,5 mln zł stanowi dotacja przekazana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Natomiast Międzygminny Związek Komunikacyjny z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju dzięki dotacji w wysokości 26,3 mln zł i pożyczce wynoszącej

ponad 8,7 mln zł kupi 11 autobusów o napędzie elektrycznym. Z tych pojazdów będą korzystać mieszkańcy Żor. Kolejne 9,4 mln NFOŚiGW przekaże do Cieszyńska, którego władze planują zakup 6 autobusów elektrycznych oraz instalację 6 punktów ładowania.

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia zakończy projekt w październiku 2025 roku. Jastrzębie-Zdrój i Cieszyń zamierzają zrealizować przedsięwzięcia do końca marca 2024 roku, natomiast samorząd Rybnika do końca października przyszłego roku.

**Agnieszka Konieczny**

## Pieniądze na zarybienie Odry

**14 mln zł na odbudowę bioróżnorodności Odry przekazał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej działające w dorzeczu rzeki. Umowę w tej sprawie przedstawiciele WFOŚiGW w Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu, Opolu i Katowicach podpisali 22 września. Katowicki Fundusz reprezentował Tomasz Bednarek, prezes tej instytucji.**

– Celem jest wsparcie odbudowy ekosystemu Odry między innymi

poprzez zarybianie i inne systemowe działania dotyczące odbudowy ekosystemu i różnorodności biologicznej. Przyczynią się one do lepszego zarządzania żywymi zasobami rzeki oraz ich skuteczniejszej ochrony – zaznaczyła podczas uroczystości Małgorzata Golińska, wiceminister klimatu i środowiska.

Projekt będzie realizowany do końca 2025 roku i ma się przyczynić do przywrócenia populacji ryb i odbudowy eko-

systemu Odry sprzed kryzysu. O środki będą się mogły starać podmioty uprawnione do zarybiania, w tym m.in. uczelnie i instytuty badawcze, organizacje pozarządowe i organizacje producentów ryb oraz parki narodowe.

Do katastrofy ekologicznej na drugiej co do wielkości polskiej rzece doszło w lecie tego roku. W jej wyniku na kilkusetkilometrowym odcinku Odry wyłowiono dziesiątki ton śniętych ryb.

**Aga**



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej  
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

## Wciąż bez porozumienia w Stellantis



Foto: TSD

**F**iaskiem zakończyła się przeprowadzona 27 września kolejna runda rokowań w sporze zbiorowym pomiędzy przedstawicielami „Solidarności” Stellantis Gliwice a dyrekcją zakładu. Spór dotyczy czasu pracy i harmonogramów pracy. Formalnie rozpoczął się 12 września. W ramach protestu przeciwko narzuconemu przez pracodawcę systemowi pracy członkowie załogi noszą na terenie zakładu opaski z napisem: „Nie jestem niewolnikiem”.

– Przebieg rozmów 27 września był rozczarowujący. Pracodawca nie miał w zasadzie do zaoferowania nic ponadto, co deklarował ustnie kilka tygodni wcześniej, jeszcze przed eskalacją niezadowolenia wśród zniecierpliwionej załogi – mówi Mariusz Król, przewodniczący „Solidarności” w gliwickiej fabryce. – Różnica była właściwie tylko jedna. Teraz te propozycje miał spisane na kartce. Natomiast merytorycznie w żadnym stopniu nie zbliżyły nas one do porozumienia. Oceniliśmy, że w tej sytuacji nie ma już na co czekać. Podpisaliśmy protokół rozbieżności, który kończy etap rokowań. Teraz ma zostać wyznaczony zewnętrzny mediator. Jeśli mediacje nie przyniosą rozstrzygnięcia, będziemy zmuszeni skorzystać z kolejnych, bardziej radykalnych instrumentów, które przewiduje ustawa o sporach zbiorowych – dodaje przewodniczący.

12 września „Solidarność” Stellantis Gliwice wystąpiła w trybie sporu zbiorowego m.in. o ustalenie harmonogramu czasu pracy na cały okres rozliczeniowy. Jak podkreślają związkowcy, chodzi o to, żeby harmonogramy czasu pracy były przewidywalne i stałe, a nie zmieniane z godziny na godzinę, z dnia na dzień. Ponadto „S” chce też zagwarantowania co najmniej dwóch wolnych weekendów w każdym miesiącu i ustalenia jako podstawowego 8-godzinnego dnia pracy pracowników produkcyjnych.

W dniu wszczęcia sporu przed bramą gliwickiego zakładu Stellantis odbyła się pikiet protestacyjna. W demonstracji wzięło udział kilkaset osób.

Obecnie fabryka Stellantis Gliwice zatrudnia w sumie ponad 1800 pracowników. Zakład produkuje dziennie około 120-130 samochodów dostawczych.

NY

## Wynegocjowali dodatek inflacyjny



Foto: pixabay.com

**D**zięki działaniom podjętym przez „Solidarność” pracownicy firmy Sandvik Polska będą otrzymywali dodatek rekompensujący rosnące koszty utrzymania. Wyniesie on 600 zł brutto miesięcznie i po raz pierwszy zostanie wypłacony wraz z wynagrodzeniem za wrzesień.

– Skłonienie pracodawcy do wyłożenia środków na pomoc pracownikom w tym trudnym czasie było naszym priorytetem – mówi Rafał Mikołajczyk, przewodniczący „Solidarności” w Sandvik Polska w Katowicach. Podkreśla, że w tym celu związkowcy przygotowali obszerną analizę ekonomiczną, którą wraz z pismem dotyczącym uruchomienia środków przesłali do pracodawcy i właściciela koncernu. – Wykazaliśmy, że bez dodatkowego wsparcia wielu pracowników nie udźwignie rosnących rat kredytów, coraz wyższych opłat za żywność i media, i popadnie w kłopoty finansowe – dodaje przewodniczący.

Motorem był zbyt niski, zdaniem związkowców, poziom podwyżek wprowadzonych przez pracodawcę w kwietniu. – Wyniosły one 6,5 proc. To było zdecydowanie za mało w zestawieniu z szalejącą inflacją, która już wówczas przekroczyła 11 proc. Musieliśmy podjąć jakieś działania, by pomóc pracownikom. Rozważaliśmy spór zbiorowy, ale ostatecznie wystarczyło przygotowanie analizy i zwrócenie się do pracodawcy o wypłatę dodatkowych środków. Jesteśmy zadowoleni z rozwiązania, które zaproponował. Nasze działanie spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem ze strony pracowników – mówi Rafał Mikołajczyk.

Dodatek inflacyjny będzie wypłacany przez siedem miesięcy. Związkowcy mają nadzieję, że po upływie tego okresu zostanie on wliczony do podstawy wynagrodzenia i wpłynie na zwiększenie pochodnych. Są to m.in. premia kwartalna, dodatek stażowy, czy jubilaty.

Szwedzka Grupa Sandvik zatrudnia w Polsce niespełna 700 pracowników. W Katowicach, gdzie produkowane są narzędzia do obróbki skrawaniem, pracuje 170 osób. Dzięki staraniom „S” działającej w katowickim zakładzie dodatek inflacyjny będą otrzymywali wszyscy pracownicy Sandvika w Polsce.

Aga

Ważne wskazówki:

➔ **3010 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2022 roku)

➔ **6565,44 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2022 roku)

➔ **3,58 zł**

Dodatek za pracę w porze nocnej (październik 2022 roku)

➔ **1338,44 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2022 roku)

➔ **1338,44 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2022 roku)



Wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci

**BRATA**

**Lucynie Bukowiec i Jej Bliskim**

w imieniu  
Prezydium Zarządu Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

przekazuje  
przewodniczący  
Dominik Kolorz



W trudnych chwilach po śmierci

**BRATA**

łączymy się w smutku i bólu z naszą Koleżanką

**Lucyną Bukowiec i Jej Rodziną**

koleżanki i koledzy  
z biur Zarządu Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność” w Katowicach

# Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
☎ 32 728-41-04

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 5.10.2022 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Krzywa 3/103, tel. 503 130 752

# Kiedy chcesz i gdzie chcesz



Foto: pixabay.com

**26 września wystartowała internetowa platforma szkoleniowa dla wszystkich członków NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury. Mogą z niej korzystać za darmo, w ramach opłacanych składek związkowych. Jedną z istotnych zalet szkoleń oferowanych za pośrednictwem platformy jest ich dostępność o dowolnej porze dnia i nocy. Wystarczy login i hasło.**

**W**szystko zaczęło się w kwietniu 2021 roku, gdy NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury uruchomiła projekt darmowej pomocy psychologicznej dla swoich członków. – Naszą dewizą jest wszechstronna pomoc członkom naszej organizacji. Obok podstawowych zadań związanych m.in. z negocjowaniem płac i staraniami o lepsze warunki pracy, opieką prawną, chcieliśmy dać ludziom coś ekstra. Stąd pomysł ze wsparciem psychologicznym – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca „S” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury.

## Bezpłatna pomoc

Jak podkreśla, nie był to pomysł z sufitu, lecz odpowiedź na zapotrzebowanie, które potwierdza pokaźna liczba zainteresowanych tego typu pomocą. – Po pierwszej fali covidowej przeprowadziliśmy badania wśród pracowników sądów i prokuratur, aby sprawdzić, jak ten czas wpłynął na ich zdrowie. Okazało się, że 100 proc. ankietowanych ma kłopoty ze snem, co z kolei prowadzi do problemów w pracy. Drażliwość, kłótnie, mobbing, itd. – mówi Edyta Odyjas. – Postanowiliśmy nie czekać, aż resort coś z tym zrobi, czy i jak zareaguje. Zaczęliśmy działać. Wspólnie z Fundacją Mediatio oraz jej prezesem Anetą Gibek-Wiśniewską daliśmy dostęp do wsparcia psychologicznego 24 godziny na dobę mailowo, a od rana do wieczora telefon zaufania, gdzie można się umówić z psychologiem, porozmawiać. I wówczas ten psycholog ocenia, czego potrzebuje rozmówca – czy będzie to typowa terapia psycho-

logiczna, czy bardziej warsztaty mające wzmocnić psychicznie osobę, która tego potrzebuje – wyjaśnia Odyjas. Jak podkreśla, wszystkie koszty pomocy opłaca związek. – Członka naszej organizacji nic to finansowo nie kosztuje. Musi tylko mieć odwagę, aby wybrać numer telefonu do fundacji, no i oczywiście poświęcić trochę czasu na terapię, bądź warsztaty – dodaje.

## Sam wybierasz czas i miejsce

Zainteresowanie projektem zainspirowało zarząd organizacji związkowej do stworzenia specjalnej platformy internetowej, za pośrednictwem której można prowadzić kursy i szkolenia, w tym takie, które dotyczą tematyki psychologicznej. W ocenie członków związku to, co w obszarze szkoleń oferuje pracodawca, nie trafia w zapotrzebowanie pracowników. Podkreślają, że związkowcy to pracownicy, więc lepiej od przełożonych wiedzą, jakie są rzeczywiste oczekiwania i potrzeby w tym zakresie. – Prawda jest też taka, że ludzie nie mają czasu, aby w godzinach pracy się szkolić. Z kolei pracodawcy nie mają środków, aby organizować dla pracowników szkolenia. Ze szkoleń wyjazdowych korzystają tylko wybrani. Poza tym ludzie nie lubią jeździć do innych miast, bo to są wydatki. Trzeba coś jeść „na mieście”, bo nie zawsze zapewnione jest pełne wyżywienie, a to dodatkowo kosztuje. Ludzie zjeżdżają się z całej Polski, zwracają uwagę na wygląd, więc trzeba kupić np. nową bluzeczkę, spodnie. To jest okradanie rodziny z czasu i z pieniędzy – dodaje przewodnicząca.

Przy szkoleniu zdalnym za pośrednictwem internetowej platformy te problemy znikają. – Wybierasz sobie lekcję, kiedy

chcesz, o której godzinie chcesz, rano, wieczorem, w soboty czy w niedziele. Sam dostosowujesz tempo nauki do swoich potrzeb i możliwości, wszystko się zapisuje i wracasz, kiedy chcesz, do momentu, w którym skończyłeś. Do każdej lekcji masz dostęp w dowolnej chwili. To jest mega wygodne – mówi Edyta Odyjas.

## Relaks i odpoczynek

Jak się zrelaksować, jak odpoczywać, jak zwalczać stres, to tylko niektóre tematy już gotowych kursów. – Od tej tematyki zaczynamy. Gdy zrobiliśmy badanie „Temida” w latach 2014-2015, to w przypadku oceny stanu zdrowia, wyszły rzeczy katastrofalne. 40 proc. sędziów nadało się do leczenia ambulatoryjnego. Coraz więcej przypadków alkoholizmu, wylewów, zawałów, nowotworów. Okazało się, że ludzie nie umieją się relaksować. Dostają szereg poleceń od szeregu różnych przełożonych. Robota cały czas w głowie, cały czas myślenie, czy zrobiłem wszystko, czy nie zapomniałem. W sobotę w miarę dobrze, bo nie myśli się o pracy, ale już w niedzielę bóle głowy, bóle brzucha, jakieś tiki nerwowe, problemy z zaśnięciem, bo ty już wiesz, że rano masz wstać do pracy. Dlatego spora część kursów obraca się w obszarze psychologicznym, dotyczy umiejętności radzenia sobie ze stresem oraz jego skutkami – opowiada Edyta Odyjas.

## Podnoszenie kwalifikacji

Kolejną zaletą oferowanych przez organizację związkową szkoleń i kursów na platformie internetowej jest możliwość uzyskania certyfikatu potwierdzającego ukończenie danego szkolenia.

Z tym dokumentem można się udać do pracodawcy z prośbą o dołączenie do akt osobowych. Przepisy prawa zobowiązują pracowników sądownictwa i prokuratury, aby podnosili swoje kwalifikacje, poszerzali wiedzę zawodową i to jest brane pod uwagę przy ocenie pracy. A tym samym przy ustalaniu wysokości premii czy nagród.

## Pilotaż programu

W lipcu tego roku „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury prowadziła pilotaż platformy w trzech sądach w Polsce: w Szczecinie, w Gliwicach i w Gdańsku. W projekcie wzięło udział w sumie 300 osób. – Uczestnicy pilotażu bardzo pozytywnie ocenili pomysł. Podoba im się to, że mają dostęp do platformy poza miejscem pracy, że mogą w ciszy i skupieniu się szkolić. Podoba im się ta elastyczność, że w każdej chwili mogą wrócić do wcześniejszego materiału. Było spore zainteresowanie certyfikatami, które można dać pracodawcy – mówi przewodnicząca sądowniczo-prokuratorskiej „S”. – Oczywiście były też uwagi. Zebraliśmy od naszych członków informacje, co należałoby usprawnić, co jeszcze zrobić. To jest „żywy” projekt i będzie cały czas się rozwijał. Mamy wiele pomysłów nowych szkoleń – dodaje.

Po wdrożeniu usprawnień, które zaproponowano w pilotażu i wprowadzeniu poprawek, 26 września platforma ruszyła na dobre. Mogą z niej korzystać wszyscy członkowie NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury. To w sumie blisko 4 tysiące ludzi w całym kraju.

**Grzegorz Podzorny**